

Lawała d'lichal st ogniom. 45 lat. b. władnika kontroli

tkarbowej, zonalu.

3288 WO

Dnia 20 października 1939 r. w Łodzi aresztowany i w czasie przewożenia mnie do więzienia w Równem uciekłem a ponownie aresztowano 15 marca 1940, gdzie przez 10 dni badano, że nie mogli nic udzielić się dowiedzieć, więc przewieziono do szkoły żydowskiej w Równem na ulicy szkolnej gdzie był punkt zborny bo w więzieniu nie było już miejsca. Z równego wywieziono nas w grudniu 85 osób przez Łódź - Sierpochę - ke do północnej nowosybirskiej obłasti, obóz w głuchej tajdze, pod nazwą Łeł-Birygaj. Karano nam robotę las i budować baraki. Strażnicy „strzałki” wydali rozkaz podjętym przez głównego naszego tyrana st. lejtnanta Denisenkę że kto nie chce pracować lub zbiegnie to kula w ścieb. Warunki mieszkaniowe okropne. Potężyli nas z więźniarni obywatelami sowieckimi, pochodzenia ukraińskiego. Ubrali nas w stare łachy w których było miliony osób, a w barakach tysiące pluskiew „kłasy” prusaków i szurów, o higienie nie było mowy.

Łudzie składali się przeważnie z inteligencji polskiej a sowieccy więźniowie to była większość typy podziemnej gwardii. Przebieg przeciętnego dnia: rano godz. 6 (latem i zimą) śniadanie w stołówce, woda i dwa ziemniaki, godz. 7 ma już praca w lesie walenie drzewa. (czasem 7 do 110 em. śr.) godz. 13 przyniesiono znowo wodę, po 1/2 litra i 4 kłuski, praca brwała do godz. 19.5. o 20.5 znowu w stołówce woda z mąką rozpuszczoną i 500 gr. chleba. Kto był słabszy ten miał inne pożywienie, otrzymywał za pracę wynagrodzenie i miał prawo kupować w sklepie, ja otrzymywałem 15% normy więc nie wolno. Byli którzy wychodzili ubrać ich a najohydniej wyrażali się o Polsce to również byli: nawiązką ich. Sprawa imienia niewiem, Sułkowski królewca warszawy (widziałem go w N.P. w obozie Q w Kanałcinie) Sułkowski był dla nas najmniebezpieczniejszy i rozbił nasze życie kolejarzkie, donosząc o naszym życiu do N.H.H. D.

2
 Był też wyjazd do wczasów badania mnie w nory i on był w po-
 kojach u naczelnika N. K. H. D. Skąd nam wiadomo że polski nie
 będzie i kamiono nas propagandę komunistyczną, a wszystko co
 Polskie i katolickie wyniszczone. Jednak było nas osiem Polaków ze żwawie
 w gęstym lasie dzielnicy wiadomościami roinnymi, poruszając się ze
 i kiedyś byli Polacy w tajdze syberii a jednak wyszli i wrócili do
 Ojczyzny, bo Polak ma gorącą krew a skórę twardą. Zmierzono nas
 po amnestji dnia 5 września 1941 r. lecz urodziliśmy nam w odległości
 do Armii Polskiej, byliśmy w odległości od najbliższej st. kolej. 400 klm.
 Kiedyś wrócić się o pomoc do władz N. K. H. D. to uwiadomiono nam że
 już starzy ludzie do Armii Polskiej, więcej nie trzeba, My niezwie-
 żać namie wydoszliśmy się z tajgi i kolejną z tomka na gaje przy
 jechaliśmy do urbekstanu gdzie choroba nam tyfus płamisty a po
 przyjeździe do zdrowia włączymy do Armii Polskiej. -

M. p. 9-III-1943 r.

elichab Quwada 88. ogn.

II